

Sygn. akt VI ACa 1456/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Stefańska

Sędzia SA – Aleksandra Kempczyńska

Sędzia SO del. – Małgorzata Sławińska (spr.)

Protokolant: – sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko (...) Klubowi Sportowemu (...) w T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 maja 2015 r.

sygn. akt III C 663/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) w W. na rzecz (...) Klubu Sportowego (...) w T. kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1456/15

UZASADNIENIE

(...) z siedzibą w W. (dalej: (...)) żądała od (...) Klubu Sportowego (...) w T. (...) zapłaty 129 241,80 zł wraz z odsetkami według stopy procentowej jak od zaległości podatkowych liczonymi od dnia 11 maja 2006 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnie pobranej przez (...) dotacji w ramach programu SAPARD.

Pozwane Stowarzyszenie - (...), w sprzecznie od nakazu zapłaty wniosło o oddalenie powództwa w całości na koszt drugiej strony.

Wyrokiem z dnia 11 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (punkt I); kosztami postępowania obciążył w całości (...) w W., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się niniejszego wyroku (punkt II).

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne: Gmina S. na początku lat 2000-nych była bardzo aktywna w pozyskiwaniu środków unijnych na swój rozwój. Środki te pochodziły z przedakcesyjnego programu SAPARD. Kwota, jaką mógł pozyskać jeden podmiot, była jednak limitowana - potrzeby

lokalnej społeczności były zaś większe. Urząd Gminy zainicjował działania organizacyjne mające na celu pozyskanie dalszych środków unijnych w ramach programu SAPARD. Wójt Gminy S. K. R. zaktywizował miejscową społeczność: na zwoływanych zebraniach przekonał osoby należące do lokalnych elit: lekarzy, nauczycieli, dyrektorów szkół, pracowników Urzędu Gminy itp. - by organizowali się w formie stowarzyszeń i w ten sposób działali na rzecz środowiska lokalnego. Osoby te zaangażowały się w działalność istniejących już przedtem w Gminie stowarzyszeń, jak np. (...) Klub Sportowy (...), prowadzony przez J. Ś., który aktywizował miejscową młodzież i organizował zawody sportowe w biegach terenowych, a także powołały nowe stowarzyszenia - m.in. uczniowskie kluby sportowe, w tym (...) we wsi T.; łącznie było tych stowarzyszeń (...). Urząd Gminy pomagał przy tym organizacyjnie: udostępniał założycielom standardowe wzory statutów i umów założycielskich, pomagał w rejestracji stowarzyszeń. Zaangażowanie osób, które do tej pory nie udzielały się społecznie, wymagało od nich pewnego wysiłku i poświęcenia czasu - tymczasem były to osoby czynne zawodowo. Stąd np. wybory organów wielu z tych stowarzyszeń, w tym (...), nie odbywały się na tradycyjnych zebraniach, ale w drodze zbierania głosów stowarzyszonych członków - bo taka forma była dla nich wygodniejsza. Wójt i Urząd Gminy wspierali działalność tych stowarzyszeń. Przede wszystkim, zaangażowano w tym celu istniejący w Urzędzie Gminy Zespół (...), którego zadaniem była aktywizacja bezrobotnych. Przy pomocy tego Zespołu miejscowe stowarzyszenia, w tym (...), porozumiewały się między sobą i koordynowały swoje działania w taki sposób, by pozyskać jak największą kwotę dotacji na swoją działalność - a także by jak najlepiej te pozyskane dotacje wykorzystać - tak, by dzięki nim rozbudować gminną infrastrukturę i poprawić jakość życia mieszkańców. Poszczególne zadania niejednokrotnie przekraczały możliwości ich realizacji przez jedno stowarzyszenie, a brak koordynacji mógł prowadzić do marnotrawienia pozyskanych środków na realizację dublujących się zadań. Rozwiązano to organizacyjnie w taki sposób, że jedno zadanie realizowane było w skoordynowany sposób przez kilka stowarzyszeń. Na przykład jedną ścieżkę rowerową czy szlak pieszych budowały 3 stowarzyszenia - każde kolejny odcinek. Podobna sytuacja dotyczyła np. placów zabaw, gdzie część placu wykonywało jedno stowarzyszenie, drugą część - inne. Przedmiot tej inicjatywy był zbieżny z działaniem (...) programu SAPARD - Różnicowanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, Schemat (...).

(...), działający jako stowarzyszenie zarejestrowane przez organ nadzoru - Starostę Powiatowego, w dniu 19 grudnia 2003 r. zgłosił zamiar przystąpienia do wykonania robót budowlanych - modernizacji ścieżki rowerowej o długości 1200 mb, modernizacji placu zabaw, modernizacji istniejącego oświetlenia terenu, malowania słupów, wymiany opraw oświetleniowych oraz utwardzenia parkingu w ramach programu SAPARD. W budżecie Gminy S. na rok 2004 przewidziana została dotacja dla tego Klubu w wysokości 187 200 zł, przeznaczona na realizację powyższego działania w ramach programu SAPARD. W dniu 22 grudnia 2003 r. Stowarzyszenie wystąpiło do (...) z wnioskiem o pomoc finansową w ramach Działania (...) Programu SAPARD. Wniosek obejmował kwotę dofinansowania w wysokości 130 000 zł, która była równoważnością 50% planowanych wydatków przewidzianych na realizację projektu inwestycyjnego. Zgłoszeniem objęto modernizację ścieżki rowerowej o długości 1200 mb, placu zabaw, oświetlenia (malowanie słupów), wymianę opraw oświetleniowych, a także wykonanie i instalację oznakowania terenu. (...)w toku czynności sprawdzających powzięła wątpliwość co do charakteru dotacji z budżetu Gminy S.. Skutkiem tego w dniu 22 marca 2004 r. pracownik (...)M. W. ustaliła telefonicznie z I. K., pracownikiem Departamentu (...) i (...), że jeżeli w Stowarzyszeniu samorząd terytorialny ma co najmniej 1% udziału, co jest określone w statucie, to przyznana dotacja z budżetu gminy przeznaczona na realizację przedsięwzięcia może być traktowana jako udział środków własnych wnioskodawcy. W innym przypadku, tzn. gdy jednostka samorządu terytorialnego nie ma udziału w stowarzyszeniu, dotację taką należy zaklasyfikować jako „inną dotację i subwencję ze środków publicznych”.

W związku z wnioskiem, w dniu 24 marca 2004 r. (...) wezwała Stowarzyszenie do określenia procentowo udziału własnego poszczególnych członków zwyczajnych i wspierających, ponieważ statut nie zawierał informacji na ten temat. W odpowiedzi z dnia 29 marca 2004 r. Stowarzyszenie wskazało, że udział wynosi 1,35% dla członków zwyczajnych (3 500 zł) oraz 0,11% dla członków wspierających (300 zł), dołączając jednocześnie uchwałę Rady Gminy S. z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie przystąpienia Gminy S. do Stowarzyszeń, w tym do (...). W dniu 7 maja 2004 r. Wojewoda (...) stwierdził nieważność uchwały nr (...) Rady Gminy S. z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie przystąpienia Gminy S. do Stowarzyszeń - i ogłosił to w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. W dniu 27 czerwca 2004 r. (...)zawarła umowę z (...), której przedmiotem było określenie

warunków i trybu udzielenia przez (...)pomocy finansowej z funduszy Unii Europejskiej i funduszy krajowych. Stowarzyszenie podpisując umowę oświadczyło jednocześnie, że nie korzysta z innej pomocy finansowej ze środków publicznych i zobowiązało się do natychmiastowego informowania (...)o zaistniałych zmianach w tym zakresie. Umowy o dofinansowanie pomiędzy stowarzyszeniami, w tym (...), a (...), zawarte zostały na zorganizowanym spotkaniu z przedstawicielami wszystkich stowarzyszeń w Urzędzie Gminy S.. Ze strony powódki w spotkaniu uczestniczyli M. S. (1) oraz M. L., którzy odpowiedzialni byli za odbieranie podpisów po uprzednim wylegitymowaniu przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń oraz weryfikację kompletności dokumentów. W spotkaniu sporadycznie uczestniczył również J. B., przełożony M. Ś. oraz M. L., który doglądał swoich pracowników. Podpisywanie umów w taki sposób: poza siedzibą Oddziału (...), (...)umów tego samego dnia, w niedzielę, w budynku Urzędu Gminy - było ewenementem w ówczesnej działalności (...). Z drugiej strony, Oddział (...) był wtedy niewielki, liczył niewielu pracowników, którzy byli przepracowani: obsługiwali wnioski i płatności SAPARD z całego województwa, nie nadążali z ich „przerobieniem”, pracowali po godzinach, a Centrala wymagała od nich wysokiej wydajności. Przy tym oczekiwano od nich przede wszystkim sprawnego wydawania unijnych pieniędzy, wykorzystania ich w możliwie największym procencie. Wcześniej J. B., jako osoba fizyczna, pomagał Gminie S. w przygotowaniu wniosków o dofinansowanie, w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. W tamtym okresie (...)nie uzależniała możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez swoich pracowników od swojej zgody na tę działalność - zgoda taka nie była wtedy jeszcze wymagana.

Stowarzyszenia, w tym pozwany (...), przystąpiły w różnym czasie do realizacji zadań. Wykonanie robót stowarzyszenia, w tym i (...), zlecały Zakładowi (...), który wystawiał potem stowarzyszeniom faktury za wykonane prace - a stowarzyszenia płaciły te faktury ze środków własnych (pozyskanych w formie dotacji od Gminy), a w dalszej części - z zaciągniętych kredytów bankowych. Kredyty te stowarzyszenia, w tym i (...), zaciągnęły w bankach - a ich zabezpieczeniem była gwarancja udzielona przez Gminę (co było wymaganym przez banki warunkiem koniecznym udzielenia tych kredytów) oraz weksle własne in blanco członków tych stowarzyszeń, wystawione na rzecz Banku. Zadłużenie z tytułu tych kredytów stowarzyszenia, w tym i (...), miały spłacić z dofinansowania unijnego otrzymanego z (...)po wykonaniu inwestycji. Inwestycje miały tak skonstruowane biznesplany, że dotacja z Gminy plus środki z kredytu miały wystarczyć na inwestycję, a zarazem środki z (...) miały wystarczyć na spłatę kredytu. Skonstruowanie takich biznesplanów było rzeczą skomplikowaną - zwłaszcza, że trzeba było uwzględnić także oprocentowanie kredytów; pomocy w tym, jak i w negocjacjach z bankiem, udzielił stowarzyszeniom Urząd Gminy, m.in. poprzez Zakład (...). (...) wykonał wszystkie prace objęte aneksowaną umową. W dniu 10 sierpnia 2005 r. (...) złożył do (...) Oddziału (...) wniosek o płatność opiewający na kwotę 129 241,80 zł wraz z oświadczeniem, że Stowarzyszenie nie korzystało z innej pomocy finansowej ze środków publicznych oraz że wysokość pomocy nie przekracza określonego w § 26a ust. 10 rozporządzenia Rady Ministrów limitu pomocy, pochodzącej ze środków Programu SAPARD oraz z pozostałych środków publicznych. W dniu 1 grudnia 2005 r. Stowarzyszenie wskazało w pisemnym wyjaśnieniu, że zamiast ścieżki rowerowej zdecydowano się na dokonanie modernizacji szlaku pieszego o długości 800 mb. Wyjaśniło również, że udział środków własnych pochodzi z dotacji uzyskanej z Gminy S., a kredyt inwestycyjny zaciągnięto do wysokości dofinansowania z programu SAPARD. W wyniku powzięcia przez (...)tych informacji w dniu 2 marca 2006 r. pomiędzy stronami zawarty został aneks nr (...) do obowiązującej umowy. Na podstawie aneksu zmianie uległ przedmiot umowy - budowę ścieżki rowerowej zastąpiono modernizacją szlaku pieszego o długości 800 mb. Wniosek o płatność był przez (...)weryfikowany na podstawie raportu z wizytacji terenowej pracowników (...). Kierownikiem biura obsługi wniosków o płatność była wówczas J. K.. Sprawdziała ona dokumenty od strony formalnej i na tej podstawie zatwierdzała wniosek. Każdy etap realizacji wymagał akceptacji odpowiedzialnego pracownika (...). Po zatwierdzeniu formalnym wniosek był następnie przekazywany do Centrali (...), gdzie odbywała się merytoryczna kontrola tego wniosku. Pozytywna ocena implikowała konieczność wizytacji terenowej, którą przeprowadzał już pracownik Oddziału (...). Raport z wizytacji przekazywano z powrotem do Centrali (...). Na jego podstawie Departament odpowiedzialny za autoryzację płatności wystawiał zlecenie płatności do realizacji. Raport zawierał informację dotyczącą wykonania zadania, którego wniosek o płatność dotyczył. W wyniku kontroli przeprowadzonych prac oraz pozytywnej weryfikacji wniosku o płatność, (...)w dniu 11 maja 2006 r.

przekazała (...) kwotę dofinansowania w wysokości 129 241,80 zł. Uzyskaną kwotę Stowarzyszenie przeznaczyło w całości na spłatę zadłużenia w banku - spłacając w ten sposób całkowicie zadłużenie.

W dniach 21 czerwca 2010 r. - 29 października 2010 r. (...), na skutek czynności podjętych przez organy ścigania, przeprowadziła kontrolę doraźną w stowarzyszeniach z gminy S., w tym w (...). Kontrola ta miała na celu ponowną weryfikację realizacji inwestycji. W kontroli tej uczestniczyło wielu pracowników powódki, m.in. A. K. oraz L. B.. W wyniku tej kontroli (...)doszła do wniosku, że przy zawieraniu umowy oraz jej realizacji doszło do nieprawidłowości i w dniu 27 maja 2011 r. wypowiedziała Stowarzyszeniu umowę ze skutkiem na dzień 2 czerwca 2011 r., zobowiązując jednocześnie Stowarzyszenie do zwrotu udzielonej pomocy finansowej wraz z odsetkami w terminie 14 dni od dnia doręczenia wypowiedzenia. Wobec osób związanych z realizacją i wykorzystaniem środków unijnych w Gminie S. (ówczesnego wójta i urzędników Gminy, przedstawiciele stowarzyszeń, pracowników (...)) toczy się obecnie postępowanie karne, w którym oskarżono ich m.in. o poświadczanie nieprawdy, wprowadzenie w błąd i działanie na szkodę (...)w celu doprowadzenia (...)do niekorzystnego rozporządzania mieniem - poprzez pozorne założenie stowarzyszeń i ich pozorną działalność.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów i ich kserokopii zgromadzonych w aktach sprawy, które uznał za wiarygodne, ponieważ ich autentyczność i moc dowodowa nie była kwestionowana w toku postępowania przez żadną ze stron. Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił także na podstawie zeznań świadków: A. K., J. K., K. R., J. B., M. S. (1), E. S., A. Ś., M. J., I. N. (1), J. G., M. L., a także zeznań M. S. (2) składającej zeznania za pozwane Stowarzyszenie, które to zeznania uznał za wiarygodne.

Sąd a quo zaznaczył, że ciężar dowodu należytego wykonania umowy spoczywał pierwotnie na pozwanej - gdyż było to jej świadczenie, które warunkowało możliwość żądania wypłaty. Pozwana z tego obowiązku wywiązała się poprzez złożenie dokumentacji poświadczającej zakup sprzętu i budowę infrastruktury (faktury, przelewy, odbiory administracyjno - budowlane). Co więcej, przed zleceniem płatności miała miejsce kolejna kontrola pozwanej przeprowadzana przez pracowników (...). Realizacja założonego projektu została zweryfikowana i potwierdzona przez kontrolę przeprowadzoną przez pracowników (...)przed wypłaceniem kwoty dofinansowania. Pozwane stowarzyszenie udowodniło należyte wykonanie tych prac na etapie rozliczenia inwestycji, przedstawiając protokół pokontrolny podpisany przez przedstawiciele obu stron niniejszego postępowania. Dlatego ciężar dowodu ewentualnego niewykonania prac obciąża, zdaniem Sądu Okręgowego, powodową (...). Powinna ona wykazać, że sporządzony protokół jest wadliwy, a złożone tam oświadczenie wiedzy nie jest zgodne z rzeczywistością. Obarczona tym ciężarem (...)w ocenie Sądu I instancji nie sprostала temu obowiązkowi. Nie można zatem było ustalić, aby inwestycje objęte umową nie zostały wykonane w całości. Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z umową, beneficjent miał obowiązek utrzymać infrastrukturę przez 5 lat od płatności. Na etapie postępowania sądowego, ten obowiązek jest już od wielu lat nieaktualny, toteż ewentualne obecne braki w infrastrukturze nie mogą w ocenie Sądu I instancji obciążać pozwanego, gdyż doświadczenie życiowe podpowiada, iż nawet jeśli nie ma dziś części infrastruktury, to nie można na pewno powiedzieć, że w ogóle jej nie było, a to właśnie na takim twierdzeniu powódka opierała swój zarzut. W ocenie Sądu Okręgowego żądanie od pozwanego wykazania w inny sposób, niż przedstawionymi protokołami odbioru (przez stronę przeciwną ale i przez urzędy tym się zajmujące) należytego i pełnego wykonania prac, po tak długim czasie od ich wykonania (prawie 10 lat), gdy obowiązek ich utrzymania był o wiele krótszy (5 lat) - byłoby oczekiwaniem czegoś po prostu niewykonalnego. Nie można było tego żądać od pozwanego, a w każdym razie nie można mu było poczytywać na niekorzyść, gdyby takich innych dowodów nie przedstawił. Sąd I instancji stwierdził, że nie ulega wątpliwości, że ścieżka rowerowa została wykonana. Z punktu widzenia celu umowy, nie można stwierdzić tu żadnych nieprawidłowości. Strony aneksowały bowiem umowę i zmienił się częściowo jej przedmiot. (...)zaakceptowała tę zmianę, mimo że w późniejszym czasie stwierdzono, iż aneksowanie umowy nie było prawidłowe, a (...)powinna była potraktować propozycję zmiany przedmiotu umowy w tym zakresie jako nowy wniosek. Błędy proceduralne popełnianie przez pracowników (...)w żadnym razie nie mogą jednak obciążać beneficjenta. Pozwana podnosiła, że nie zgadzała się ilość wiat, latarni i koszy na śmieci, zaś sami przedstawiciele stowarzyszenia nie byli w stanie wskazać miejsca ich położenia, bądź mieli o tym wiedzę pośrednią, tj. głównie pochodzącą od ówczesnego wójta Gminy S.. W tym zakresie Sąd Okręgowy odmówił wiary świadkowi S. W., która wskazała na braki w

wykonaniu robót. Z jej wypowiedzi wynikało bowiem, że przygotowując się do rozprawy, przeczytała pokontrolny protokół, a zatem posiłkowała się wiedzą wynikającą z jego treści. Dlatego zeznania te zdaniem Sądu I instancji obciążone były błędem nałożenia się informacji pierwotnych z nabytymi później w sposób pośredni z protokołu. Tymczasem w ocenie Sądu a quo nie ulega wątpliwości, że protokół pokontrolny stoi w sprzeczności z rozliczeniem inwestycji i dokumentacją wykonawczą przedłożoną przez pozwanego. Zeznania świadków w tym zakresie również są sprzeczne: prezes pozwanego Stowarzyszenia w trakcie ponownej kontroli oraz zeznając w Prokuraturze powiedział, że części prac w ogóle nie wykonano, a wiatę wybudowano przed zawarciem umowy. Jednak, co nie było sporne, w trakcie pierwszej kontroli nie był on na miejscu tych inwestycji i w ogóle tych miejsc nie widział, zaś późniejszą wiedzę o tym, czego rzekomo nie wykonano - czerpała od innych osób. Z tego powodu zeznania tego świadka nie są w ocenie Sądu I instancji wiarygodne. Świadek zeznawał o wiadomościach jedynie zasłyszanych i nie widział miejsc wykonania prac. Tymczasem świadek K. R. oraz zeznająca w charakterze strony M. S. (2) twierdzili, że wszystkie prace wykonano; powodowa (...)potwierdziła wykonanie wszystkich prac w protokole po pierwszej kontroli; wszystkie roboty wymagające odbiorów budowlanych zostały odebrane przez odpowiednie służby i jest na to stosowna dokumentacja; liczni świadkowie potwierdzili realizację inwestycji przy pomocy Zakładu (...). Wykonanie prac potwierdzają także faktury wystawione przez wykonawców. Powódka wprawdzie - w ślad za Prokuraturą - kwestionowała wiarygodność tych faktur, argumentując, że kilka z nich dotyczących ścieżki jest wystawionych na kilka stowarzyszeń i opiewa na tę samą kwotę - co ma dowodzić, że ta sama robota została zafakturowana kilka razy na różne podmioty - i dlatego nie jest to wiarygodny dowód na wykonanie prac; przeciwnie, jest to dowód na oszustwa stowarzyszeń przy rozliczaniu wykonania inwestycji. Rozumowanie to jest w ocenie Sądu Okręgowego oczywiście chybione. Jak już to przedstawiono w ustalonym stanie faktycznym, niektóre inwestycje były wykonywane częściami przez różne stowarzyszenia -ponieważ były za duże, by mogło je udźwignąć jedno stowarzyszenie. Tak było m.in. z przedmiotową ścieżką. Ścieżkę tę podzielono na równe odcinki, wykonywane przez kilka stowarzyszeń, w tym pozwany (...). Wykonanie tej ścieżki stowarzyszenia te zleciły Zakładowi (...), który te prace, które mógł, wykonał we własnym zakresie (zatrudniając i aktywizując bezrobotnych), a te, które wymagały fachowego sprzętu i umiejętności - przydzielił profesjonalnemu podmiotowi jako podwykonawcy. Dotyczyło to m.in. firmy, która wylała asfalt na ścieżce. Jest oczywiste, że czynności tej nie wykonywano kilka razy, tylko za jednym razem wylano asfalt i całą ścieżkę ubito walcem. Rachunek za to podzielono na równe części pomiędzy te stowarzyszenia, które wykonywały każdy z odcinków tej ścieżki. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że każda z faktur wystawionych na te stowarzyszenia - w tym na pozwanego - fakturuje zapłatę za odcinek ścieżki w takiej samej kwocie - za odcinki ścieżki o takiej samej długości; a kontrolującej inwestycję z ramienia (...) - kilka stowarzyszeń pokazało tę samą ścieżkę - skoro wszystkie ją, odcinkami, wykonały. Doszukiwanie się w tym oszustwa zdaniem Sądu I instancji jest absurdalne, stąd ustalił, że wszystkie te prace zostały przez pozwanego wykonane.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Wskazując na §10 ust. 3 umowy 27 czerwca 2004 r., Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka mogła wypowiedzieć umowę ze skutkiem od chwili doręczenia wezwania do zapłaty m.in. w sytuacji, gdy beneficjent otrzymał pomoc bezpodstawnie, bądź gdy nie wywiązał się z nałożonych nań obowiązków, a zdaniem powódki, w niniejszej sprawie obie te przesłanki zostały spełnione. W ocenie Sądu I instancji dla zasadności żądania wpływ miało zachowanie stron w realizacji powinności ich współdziałania przy wykonaniu zobowiązania (354 § 2 k.c.), a także wspólna wola stron badana na podstawie art. 60 i 65 k.c. Sąd a quo wziął pod uwagę fakt, że wykonując obowiązki związane z dysponowaniem środkami publicznymi, (...) jest uprawniona i zobowiązana do sprawowania kontroli nad właściwym, zgodnym z celem programu wykonaniem umowy przez beneficjentów, którzy korzystają z pomocy pochodzącej ze środków publicznych. Konsekwentne rozliczanie z prawidłowego wykorzystania środków zapobiega też niepożądanego uznaniowości w gospodarowaniu środkami publicznymi. Uprawnienia kontrolne (...)nie budzą wątpliwości, a właśnie to w wyniku wykrycia przez powódkę nieprawidłowości w realizacji umowy, wypowiedziała ona łączącą ją z (...) stosunek prawny, żądając zwrotu całości przyznanej dotacji.

Następnie Sąd a quo rozważył, czy ze względu na przesłanki z § 9 h) i b) istniały podstawy do wypowiedzenia łączącej strony umowy. Zdaniem Sądu I instancji, powódka nie wykazała, by pozwany wprowadził ją w błąd poprzez składanie fałszywych bądź nierzetelnych dokumentów czy oświadczeń. Teza ta odnosi się do wszystkich etapów wykonania

umowy, a więc od momentu złożenia wniosku przez pozwanego, aż do chwili wypowiedzenia. Na etapie składania wniosku wymogi formalne wystąpienia przez Stowarzyszenie z wnioskiem o dofinansowanie były zachowane - stowarzyszenie zostało prawidłowo zarejestrowane oraz złożyło prawidłowo wypełniony wniosek o dofinansowanie wraz z wymaganymi załącznikami. Osoby odpowiedzialne za weryfikację formalną wniosku ze strony (...) żadnych nieprawidłowości nie stwierdziły. Jednocześnie w dokumentacji aplikacyjnej pozwany wskazał jednoznacznie źródło pochodzenia własnego udziału w inwestycji - że były to środki przekazane przez Gminę S.. Warunkiem programu było bowiem dofinansowanie inwestycji w wysokości 50% całkowitego kosztu przedsięwzięcia, co wynikało z §26 ust. 10 Rozporządzenia RM z 14 maja 2002 r., a także §4 umowy. Wielkość ta stanowiła tzw. koszty kwalifikowane, które rozliczone być mogły w ramach programu SAPARD. Oznaczało to, że pomoc publiczna nie mogła przekraczać 50% wartości inwestycji. Dlatego też dnia 31 marca 2004 r. Gmina S. podjęła uchwałę, na mocy której przystąpiła m.in. do pozwanego stowarzyszenia, a osobą uprawnioną do jej reprezentowania był ówczesny Wójt Gminy S. - K. R. (k. 69). (...), w świetle tej uchwały, uznała środki wniesione przez Gminę za środki własne beneficjenta. Takie zachowanie powódki niewątpliwie nie było prawidłowe i uzasadniało odmowę podpisania umowy, zwłaszcza że rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody (...) (k.134) stwierdzono nieważność uchwały Gminy o przystąpieniu m.in. do (...). Informacja ta została opublikowana w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym oraz w Biuletynie Informacji Publicznej i w ten sposób podana do powszechnej, publicznej wiadomości. Dlatego zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie może skutecznie zasłaniać się swoją niewiedzą w tym zakresie. Po wtóre, nie można też w żaden sposób wywodzić stąd, jakoby pozwane Stowarzyszenie wprowadziło (...)w błąd. Z zeznań świadków jednoznacznie bowiem wynika, że przedstawiciele Stowarzyszeń również nie mieli wiedzy o uchyleniu tej uchwały, że dowiadywali się o tym fakcie dopiero od organów ścigania. Obowiązek weryfikacji dokumentów i prawidłowości w rozliczaniu poszczególnych projektów programu SAPARD, spoczywał jednak na (...). Skoro zatem przedstawiciele powódki, państwowej osoby prawnej, pomimo podania przez organ Państwa w sposób powszechnie przyjęty informacji o uchyleniu przedmiotowej uchwały - zaakceptowali taką formę finansowania projektu, dopuścili do podpisania umowy, a centrala (...)wyplaciła dotację - to brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, jakoby to nieuczciwe działanie pozwanej doprowadziło do wypłaty tych środków. Sąd I instancji podkreślił, że zgodnie z przyjętą przez (...) interpretacją, środki pochodzące z jednostki samorządu terytorialnego należało klasyfikować na dwa sposoby: w przypadku, gdy Gmina jest członkiem stowarzyszenia należało uznać, że są to środki własne, a gdy nie była członkiem - jako pomoc publiczną. Wspomniana wyżej uchwała została przez Gminę S. podjęta w wykonaniu instrukcji podanych przez (...). Istotnie, na skutek uchylenia przedmiotowej uchwały przez organ nadzorczy, ani w momencie składania wniosku, ani podpisywania umowy pomiędzy stronami niniejszego postępowania, Gmina S. nie była członkiem Stowarzyszenia. W ustalonych okolicznościach nieprawidłowość ta obciąża jednak, zdaniem Sądu a quo, powódkę - jako podmiot profesjonalny, którego pracownicy nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości, a przeciwnie, sami doradzili pozwanemu, by Gmina doń przystąpiła; że to umożliwi udzielenie dotacji. Teraz powódka twierdzi, że nawet gdyby Wojewoda tej uchwały nie uchylił, to i tak nie miałaby ona żadnego znaczenia, gdyż nawet jeśli Gmina byłaby członkiem Stowarzyszenia, to i tak dotacja od niej byłaby środkami publicznymi. Wtedy jednak (...)twierdziła odwrotnie i nawet jeśli było to niezgodne z regułami zawierania umów wiążącymi (...) (ale nie pozwanego) - to w ocenie Sądu I instancji pierwszeństwo trzeba dać umowie stron. Trzeba przyjąć, że nawet jeśli (...)nie powinna była zawrzeć tej umowy - to skoro ją zawarła, to znaczy, że chciała ją zawrzeć i nie może się teraz zwolnić od przyjętych zobowiązań. Sąd Okręgowy wskazał, że z zeznań świadków, w szczególności A. K. (k. 1048-1056v) wynika, że przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń nie uczestniczyli bezpośrednio w realizacji inwestycji, a ciężar realizacji wzięła na siebie Gmina S.. Po wykonaniu danej części zadania, okazywano ją danemu przedstawicielowi Stowarzyszenia oraz przedkładano do podpisu wypełnione wcześniej dokumenty. Przedstawiciele stowarzyszeń, w tym pozwanego (...), sygnowali więc zgodnie z zasadami umocowania dokumenty poświadczające wykonanie danego zadania. Powódka - za Prokuraturą - czyni z tego pozwanemu zarzut, jakoby jego przedstawiciele poświadczali nieprawdę, bo skoro nie widzieli wykonanej pracy, to poświadczając jej wykonanie dopuszczali się fałszu intelektualnego. Sąd I instancji nie podzielił tej argumentacji, gdyż złożenie podpisu na protokołach było jednoznaczne z poświadczeniem wykonania prac. Było to zatem oświadczenie wiedzy podpisujących. Źródłem ich wiedzy nie musiało być naoczne stwierdzenie wykonania prac. Mogło to być także każde inne źródło - w tym i informacja od zaufanej osoby. Oczywiście, podpisując protokół w zaufaniu do tej osoby podpisujący brał na siebie całe ryzyko ewentualnej niezgodności poświadczenia z rzeczywistością. I gdyby okazało się, że w rzeczywistości nie wykonano prac, których wykonanie poświadczył - odpowiadałby za poświadczenie nieprawdy,

ale tylko wtedy. Nie można z faktu, że podpisujący tych prac nie widział, wysnuwać wniosku, że ich nie wykonano - tym bardziej, że są osoby, które twierdzą, że je widziały.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że stowarzyszenie w formie (...) klubu sportowego, rejestrowane przez starostę powiatu (a nie w KRS) - to podmiot w ogromnym stopniu niesformalizowany, najprostsza niemal forma organizacji społecznej. Dlatego też tak ważną rolę w sprawności jej działania i ocenie, czy działanie to jest zgodne z prawem, pełni statut stowarzyszenia. Celem działania (...) jest wedle statutu propagowanie i rozwój kultury fizycznej (§6, k.37). Sposób reprezentacji zaś ustalono w §19 i 20 statutu. Zostało ono zatwierdzone przez organ nadzorczy, tj. starostę powiatu. Zdaniem Sądu I instancji cel działalności pozwanego stowarzyszenia postrzegać należy możliwie szeroko, a stowarzyszenie, wbrew tezę powódki, nie prowadziło działalności pozorowanej. Oczywista jest, że stowarzyszenie nie ma obowiązku prowadzić działalności systematycznej i jednakowej w czasie; że nie ma zakazu powołania stowarzyszenia dla osiągnięcia jednego celu, choćby była nim dotacja unijna przeznaczona na zgodny ze statutem cel służący propagowaniu kultury fizycznej w Gminie; że nie ma obowiązku odbywania zebrań polegających na fizycznej obecności członków w jednym czasie i miejscu - skoro technika umożliwia kontakt np. internetowy, a głosowanie może się odbywać w drodze zbierania głosów; wreszcie - że aktywność społeczna może realizować się poprzez wyrafinowane w swej istocie konstrukcje cywilnoprawne. Przede wszystkim nie może jednak w tej sprawie umknąć z pola widzenia to, że członkowie pozwanego stowarzyszenia zaangażowali się w działalność społeczną, zawierając władzy samorządowej i państwowej. Inicjatorem tych działań była Gmina S. i zdaniem Sądu I instancji nie tylko nie ma w tym nic złego, ale przeciwnie - inicjatywa ta jest godna pochwały, pozytywna społecznie, wspierająca społeczeństwo obywatelskie. Utworzenie szeregu stowarzyszeń i koordynacja ich działalności umożliwiła wykorzystanie tej działalności każdego z nich do realizacji większego, ogólnogminnego celu, który bez przyjęcia takiej formy działalności byłby zapewne niemożliwy. To dzięki takiej formie organizacji miejscowej społeczności, wykorzystano środki unijne w ramach programu SAPARD - i trudno ocenić to inaczej, niż tylko pozytywnie. Nie bez znaczenia jest również fakt, że całe przedsięwzięcie odbywało się nie tylko pod nieformalną opieką i z pomocą jednostki samorządu terytorialnego (przez co Gmina realizowała swoje ustawowe zadania współpracy z organizacjami pozarządowymi) - ale także, co szczególnie istotne w niniejszej sprawie przy zapewnieniach (...), że postępowanie to jest zgodne z prawem i przyjętymi procedurami. Zarówno pozwany stowarzyszenie (i pozostałe stowarzyszenia), działając jako osoba prawna, jak też członkowie tego stowarzyszenia (i pozostałych stowarzyszeń), działając jako osoby fizyczne - mieli pełne prawo oczekiwać, że nie zostaną wprowadzeni w błąd przez organa władzy państwowej i samorządowej. Zachowanie Gminy i (...)dawały im pełne podstawy do tego, by zakładać pełną legalność i prawidłowość swoich działań. W takim przeświadczeniu, zaryzykowali dla dobra wspólnego własnymi majątkami, wystawiając weksle na zabezpieczenie kredytu bankowego, którego uzyskanie było warunkiem realizacji inwestycji z programu. Nie można zatem uznać, że działalność ta odbywała się w sprzeczności ze statutem, albo że była pozorna. Odnosząc się natomiast do zarzucanego przez powoda naruszenia umowy w postaci niespełnienia kryterium maksymalnego poziomu finansowania z pomocy pochodzącej z ze środków publicznych Sąd Okręgowy, miał na względzie, że Gmina nie była członkiem Stowarzyszenia w momencie zawierania umowy, a źródło pochodzenia finansów ze strony powoda było (...)znane. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art.108 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając go w całości wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, wobec nieustosunkowania się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku do podnoszonej przez powoda w toku procesu kwestii rozbieżności pomiędzy zgłoszeniem robót budowlanych złożonym faktycznie przez pozwanego w Starostwie Powiatowym w W., a dostarczoną do powodowej (...) wraz z wnioskiem o pomoc finansową kopią zgłoszenia robót budowlanych, które miało rzekomo zostać złożone przez pozwanego w Starostwie Powiatowym w W., a w konsekwencji naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez

przyjęcie, że powód nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne, iż pozwany wprowadził go w błąd poprzez składanie fałszywych lub nierzetelnych dokumentów czy oświadczeń, które miały wpływ na przyznanie pomocy, podczas gdy powód przedstawił dokumenty ze Starostwa Powiatowego w W., które potwierdzały, że wraz z wnioskiem o pomoc finansową pozwany złożył nierzetelne i stwierdzające nieprawdę dokumenty;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji przyjęcie, iż pozwany nie składał do powodowej (...) fałszywych bądź nierzetelnych dokumentów czy oświadczeń, które miały wpływ na przyznanie pomocy, z pominięciem istotnej części materiału dowodowego w postaci aktu oskarżenia, z którego wynika, że większość dokumentów i oświadczeń składanych przez pozwanego na etapie składania wniosku o pomoc finansową, a także na etapie składania wniosku o płatność, było nierzetelnych i stwierdzało nieprawdę, a w konsekwencji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c., art. 354 § 1 k.c., art. 355 § 1 k.c. oraz art. 472 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, że pozwany w sposób należyty i zgodny z treścią zobowiązania wywiązał się z postanowień umowy zawartej z powodem;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wobec odmówienia przez Sąd I instancji wiary zeznaniom świadka S. W., która wskazała na braki w wykonaniu robót przez pozwanego, z uwagi na fakt, że świadek przygotowując się do rozprawy, przeczytała pokontrolny protokół, a zatem posiłkowała się wiedzą wynikającą z jego treści, co jest sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ponieważ świadek była jednym z autorów protokołu z kontroli doraźnej, w którym stwierdzono niewykonanie części inwestycji przez pozwanego, a jej zeznania są zbieżne z wyjaśnieniami złożonymi przez Prezesa Zarządu pozwanego Z. M. (1) w toku kontroli doraźnej i w postępowaniu karnym na okoliczność niewykonania części inwestycji przez pozwanego;

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wobec odmówienia przez Sąd I instancji wiary wyjaśnieniom złożonym przez Prezesa Zarządu pozwanego Z. M. (1) w toku kontroli doraźnej i w postępowaniu karnym na okoliczność niewykonania części inwestycji przez pozwanego, z uwagi na fakt, że wymieniony nie był obecny w trakcie wizytacji terenowej na miejscu realizacji inwestycji i w ogóle tych miejsc nie widział, zaś późniejszą wiedzę o tym, czego nie wykonano czerpał od innych osób, a jednocześnie danie wiary zeznającej w charakterze strony M. S. (2), która zeznała, że wszystkie prace wykonano, a na wizytacji terenowej była obecna razem z Z. M. (1), co jest sprzeczne z wyjaśnieniami złożonymi przez M. S. (2) w postępowaniu karnym, w ramach którego zeznała, że nie brała udziału w wizytacji terenowej ani w odbiorach inwestycji, a wiedzę o zakresie prac wykonywanych przez pozwanego uzyskała dopiero w 2008 r.;

5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a mianowicie, że pozwany modernizację szlaku pieszego wykonał wspólnie z innymi stowarzyszeniami, w podziale na równe odcinki, podczas gdy z protokołu z kontroli doraźnej oraz z ustaleń postępowania karnego wynika, iż ten sam szlak pieszy został wskazany przez kilka stowarzyszeń jako zrealizowany w całości przez poszczególne stowarzyszenia;

6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy tego, kiedy powodowa (...) powzięła informację o rozstrzygnięciu nadzorczym Wojewody (...) z dnia 7 maja 2004 r. stwierdzającym nieważność uchwały nr (...) Rady Gminy S. z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie przystąpienia Gminy S. do Stowarzyszeń, wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, że powód nie może zasłaniać się swoją niewiedzą w powyższym zakresie, z uwagi na publikację informacji o rozstrzygnięciu nadzorczym Wojewody (...) w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym i Biuletynie Informacji Publicznej, z pominięciem ustalonej w sprawie i w postępowaniu karnym okoliczności, że całością sprawy wnioskowania przez pozwanego o pomoc finansową z Programu SAPARD zajmował się Wójt Gminy S. K. R. oraz pracownicy Urzędu Gminy w S., przy czym Wójt Gminy S. K. R. pełniąc funkcję organu wykonawczego w Gminie S. oraz będąc przedstawicielem Gminy S. w stowarzyszeniach,

miał wiedzę o stwierdzeniu nieważności uchwały nr (...) Rady Gminy S. z dnia 31 marca 2004 r., ale o fakcie tym nie poinformował powoda przed podpisaniem umowy z pozwanym ani przed wypłatą pomocy;

7. naruszenie prawa materialnego, tj. § 26a ust. 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 maja 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu i kierunków działań oraz sposobów realizacji zadań (...) w zakresie gospodarowania środkami pochodzącymi z funduszy Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 102, poz. 928, z późn. zm.) poprzez jego niezastosowanie, wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, że pozwany nie jest zobowiązany do zwrotu powodowi otrzymanej od niego pomocy finansowej w ramach Programu SAPARD, pomimo naruszenia przez pozwanego zasad konstruowania budżetu przedsięwzięcia i sfinansowania inwestycji w całości ze środków publicznych;

8. naruszenie prawa materialnego, tj. § 26a ust. 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 maja 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu i kierunków działań oraz sposobów realizacji zadań (...) w zakresie gospodarowania środkami pochodzącymi z funduszy Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 102, poz. 928, z późn. zm.) poprzez jego niezastosowanie, wobec dokonania przez Sąd I instancji błędnej wykładni art. 5 ust. 6 i 7 (rozdział A) Załącznika do Wieloletniej Umowy Finansowej podpisanej w dniu 25 stycznia 2001 r. pomiędzy Komisją Europejską a rządem polskim (M.P. Nr 30, poz. 502, z późn. zm.), a polegającej na przyjęciu, że projekty w ramach (...) Programu SAPARD -Różnicowanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, Schemat (...) stanowią inwestycje w zakresie infrastruktury, które nie generują znaczących dochodów netto;

9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 38 ust. 1 lit. h) i art. 39 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 1260/1999 z dnia 21 czerwca 1999 r. ustanawiającego przepisy ogólne w sprawie funduszy strukturalnych (Dz. Urz. UE L 161 z 26.06.1999, str. 1, z późn. zm.) poprzez jego niezastosowanie, wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, że brak jest w przepisach wspólnotowych uregulowania, na mocy którego Unia Europejska żądałaby odsetek za zwłokę przy zwrocie przyznanej dotacji, podczas gdy z przepisów wspólnotowych wynika obowiązek Państw Członkowskich dochodzenia zwrotu wraz z odsetkami za zwłokę nienależnie pobranych przez beneficjentów kwot dofinansowania w ramach Programu SAPARD oraz obowiązek zwrotu Komisji każdej sumy otrzymanej niesłusznie, którą należy odzyskać, wraz z odsetkami za zwłokę.

W odpowiedzi na apelację pozwane Stowarzyszenie wniosło o jej oddalenie i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., toteż Sąd II instancji przyjmuje te ustalenia faktyczne za własne. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się podnoszonych przez skarżącego naruszeń przez Sąd Okręgowy zasad postępowania dowodowego. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo – skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. IV CK 122/05, Legalis nr 97143).

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Odwoławczy dopuścił dowód z dwóch wyroków wydanych w sprawach karnych przez Sąd Okręgowy w S., jednak dowody te nie wniosły nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie z wyroków tych wynika, że pracownicy (...), gminy S. i osoby wykonujące prace objęte projektem dopuścili się przestępstw, które miały wpływ na uzyskanie dofinansowania z funduszy pomocowych przedakcesyjnych Unii

Europejskiej z programu SAPARD, jednak ani z załączonego aktu oskarżenia, ani z dołączonych wyroków nie można wywieść, że pozwany nie zmodernizował infrastruktury będącej przedmiotem umowy, czy też świadomie przedkładał nierzetelne dokumenty. Opisy czynów osób skazanych tymi wyrokami są na tyle ogólne i są pośrednio związane z realizacją projektów przez różne stowarzyszenia, stąd nie można na ich podstawie ustalić, w jaki sposób działania tych osób miały wpływ na projekt realizowany przez pozwanego. Nie ulega również wątpliwości, że dotychczas żaden członek pozwanego Stowarzyszenia nie został skazany, a brak jest dowodów by pozyskiwali oni dokumenty stwierdzające nieprawdę. Natomiast jak słusznie zważył Sąd Okręgowy, nie doszło także do tzw. fałszu intelektualnego, wbrew twierdzeniom apelanta przedstawiciele Stowarzyszenia oświadczając, że projekt został zrealizowany, nie byli zobowiązani uprzednio osobiście zweryfikować zakres wykonanych prac. Ponadto, złożenie nierzetelnych dokumentów/oświadczeń, innych niż zgłoszenie robót budowlanych z dnia 19 grudnia 2003 r. nie było przyczyną rozwiązania umowy bez wypowiedzenia. W ramach postępowania cywilnego w przedmiocie zwrotu środków ocenia się natomiast zasadność rozwiązania umowy o dofinansowanie. Nawet jeśli naruszone zostałyby przepisy dotyczące przetargu, czy też były jakieś nieprawidłowości w odbiorze robót, to nie można pominąć, że z przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów w postaci zeznań, zdjęć oraz licznych dokumentów wynika, że modernizacja została wykonana. Powód nie wykazał również jakie konkretnie były to nieprawidłowości, i jakie rodziły one konsekwencje finansowe. Należy mieć na względzie, że z Rozporządzenia Rady (...) nr 2988/95 z dnia 18 grudnia 1995 r. wynika, że cofnięcie bezprawnie uzyskanej korzyści wiąże się jedynie z nieprawidłowościami, które spowodowały, bądź mogły spowodować szkodę w budżecie unijnym. Instytucja zarządzająca przekazująca beneficjentowi środki finansowe zobowiązana jest czuwać, by przy wykorzystywaniu środków unijnych nie dochodziło do nieprawidłowości tj. naruszenia przepisów które spowodowały lub mogły spowodować szkodę albo do nieuzasadnionych wydatków. Niewątpliwie to stroną powodową obciążał obowiązek wykazania, jakich uchybień dopuściło się Stowarzyszenie i że spowodowały one lub mogły spowodować szkodę w budżecie Wspólnoty lub budżecie kraju (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 listopada 2012 r., I ACa 801/12, Legalis nr 737647). Nie można zapominać, że beneficjent w rzeczywistości jest jedynie środkiem do osiągnięcia celów publicznych.

W kwestii zarzutów dotyczących oceny wiarygodności zeznań świadka S. W., racje ma apelujący, iż fakt że przeczytała ona protokół w którego przygotowaniu wcześniej brała udział, nie czyni jej zeznań na okoliczności wskazane w tym protokole niewiarygodnymi. Rzecz jednak w tym, że jako naoczny świadek mogła jedynie mieć wiedzę na temat zakresu zmodernizowanej infrastruktury, która przetrwała do 2010 r., a nie infrastruktury, która pierwotnie została zmodernizowana. Natomiast ocena tych zeznań w powiązaniu z innymi dowodami, jest zgodna z doświadczeniem życiowym, rację ma bowiem Sąd I instancji, że nawet jeśli dziś nie ma części infrastruktury, to nie można z tego wywieść wniosku, że jej w ogóle nie było. Zwłaszcza, że przedmiotem modernizowanej infrastruktury były m.in. wiaty, kosze na śmiecie, oświetlenie, tablice, a więc rzeczy, które na skutek upływu czasu mogły ulec zużyciu, czy też dewastacji. Dodać także trzeba, iż w umowie z dnia 27 czerwca 2004 r. pozwany zobowiązał się jedynie do utrzymywania przez okres 5 lat od dnia ostatniej płatności zabezpieczenia prawnego, tj. weksla oraz przechowywania przez ten czas dokumentów (§6 ust.1 h i j), a nie do utrzymywania infrastruktury w niezmiennym stanie. Sąd Okręgowy nie naruszył również zasady swobodnej oceny dowodów nie czyniąc ustaleń faktycznych dotyczących zakresu wykonanych prac w oparciu o protokół kontroli doraźnej z 2010 r., czyli wiele lat po zakończeniu inwestycji. Na marginesie wskazać trzeba, że pomimo, iż w protokole kontroli doraźnej podano, iż źródłem odnotowanych w nim informacji był m.in. Z. M. (2), jest to nadal dowód z dokumentu, a nie jak zdaje się sugerować skarżący dowód z wyjaśnień Z. M. (2). Protokół ten był jednym z wielu dokumentów sporządzonych przez powoda wskazujących na zakres wykonanych robót. W opozycji do tego dowodu pozostawały zeznania świadków, pozwanego oraz raporty z wizji terenowej. Odnosząc się do zarzutów pod adresem M. S. (2) zeznającej w charakterze pozwanego, zauważyć wypada, że ocena jej zeznań złożonych w postępowaniu karnym należy do właściwego sądu karnego, który dysponuje pełnym materiałem dowodowym, na jakim prokuratura oparła akt oskarżenia. Z całą pewnością nie jest jednak tak, że rozbieżności co do stwierdzenia wykonania prac oraz uczestnictwa w wizytacji terenowej są wystarczające do odmówienia wiary M. S. (2) w niniejszym postępowaniu. W tym zakresie wskazać także można, że z zeznań J. K. wynika, że przed dokonaniem płatności pracownicy (...) (komórki realizującej płatności) jechali sprawdzić, czy zostało wykonane, co było zamierzone we wniosku (k.1063v), co potwierdzają także zeznania I. N. (2) (k.1123) i A. K. (k.1051), która wprawdzie twierdziła, że była taka sytuacja, iż po kontroli wymontowywano klimatyzatory okazywane wcześniej pracownikom (...), niemniej jednak

zdaniem Sądu Apelacyjnego nie mogło to dotyczyć pozwanego Stowarzyszenia, gdyż montaż klimatyzatorów nie był objęty inwestycją współfinansowaną w ramach programu SAPARD, a pozostałe nieprawidłowości dotyczące wizji, na które wskazywał świadek były na tyle ogólne, że nie sposób uznać, że dotyczyły (...). Także z zeznań K. R. wynika, że prace zostały wykonane. Pozostałe zarzuty dotyczące realizacji inwestycji ograniczają się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Za niewystarczające należy uznać oparcie przez powoda zarzutów apelacji na własnym przekonaniu o innej niż przyjął to sąd wadze i doniosłości poszczególnych dowodów oraz ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu I instancji. Sąd pominął dowody w postaci kopii protokołów przesłuchań w postępowaniu karnym oraz opinii technicznej sporządzonej dla potrzeb postępowaniu karnego. Przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków, składanych w innym postępowaniu oraz sporządzanej na potrzeby takiego postępowania opinii sprzeciwia się zasadzie bezpośredniości wyrażonej w art.235 k.p.c., a zatem nie jest dopuszczalne. Zasada bezpośredniości stanowi jedną z naczelných zasad postępowania cywilnego. Tylko bezpośrednio zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Powódka nie wykazała, by niemożliwie było przesłuchanie świadków z postępowania karnego w tym procesie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2009 r., I CSK 238/09, Legalis nr 254061). Nie było również żadnych przeszkód by (...)złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy. Poza tym dowody te są spóźnione (art.381 k.p.c.), skoro protokoły przesłuchań dołączone do apelacji pochodzą z 2009 i 2011 r., opinia z 2013 r., a niniejsze postępowanie przed Sądem I instancji zakończyło się w 2015 r., to urlop w 2015 r. Sędziego prowadzącego sprawę karną od maja 2014 r. (k.1213) nie stanowił przeszkody uniemożliwiającej złożenie ww. dowodów, zwłaszcza że powód miał wiedzę o toczącym się postępowaniu karnym, gdyż z tego powodu w 2010 r. wszczął kontrolę dotyczącą inwestycji realizowanej przez (...).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy załączenie do wniosku o udzielenie dotacji zgłoszenia w Starostwie Powiatowym robót budowlanych obejmujących ścieżkę rowerową 1 200 m pomimo, iż roboty te nie zostały faktycznie zgłoszone nie wypełnia dyspozycji § 9 pkt h) łączącej strony umowy z dnia 27 czerwca 2004 r. Za irrelevantną dla oceny zasadności wypowiedzenia uznać zatem należało powyższą okoliczność. Zakres niezbędnych ustaleń w danej sprawie oceniany jest bowiem w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego. Należy mieć na względzie, że zgodnie z aneksem do umowy z 2 marca 2006 r. ostatecznie przedmiotem przedsięwzięcia objętego pomocą finansową ze środków Unii Europejskiej, był m.in. szlak pieszy 800 mb, a nie ścieżka rowerowa. Wobec tego złożenie dokumentów, czy oświadczeń beneficjenta dotyczących ścieżki rowerowej, której modernizacja nie była przedmiotem umowy, nawet gdyby stwierdzały nieprawdę bądź były nierzetelne, nie mogły mieć wpływu na przyznanie pomocy w ramach programu SAPARD, a zgodnie z umową tylko złożenie nierzetelnych dokumentów mających tego typu wpływ stanowiło podstawę zwrotu udzielonej pomocy.

Odnosząc się natomiast do zarzutów związanych z nieprawidłowym konstruowaniem budżetu przedsięwzięcia realizowanego w ramach programu SAPARD, na wstępie wyjaśnić trzeba, że zgodnie z art. 33 ust. 1 Prawa o stowarzyszeniach, majątek stowarzyszenia powstaje ze składek członkowskich, darowizn, spadków, zapisów, dochodów z własnej działalności, dochodów z majątku stowarzyszenia oraz z ofiarności publicznej. Ponadto stowarzyszenie może otrzymywać dotację według zasad określonych w odrębnych przepisach, o czym stanowi art. 35 Prawa o stowarzyszeniach. Dotacją nazywane jest natomiast nieodpłatne przekazanie pewnej kwoty środków publicznych określonemu podmiotowi w celu realizacji zadań publicznych. Przekazanie to może nastąpić na podstawie umowy zawartej z beneficjentem dotacji. Zawarcie umowy nie oznacza, że wszelkie stosunki pomiędzy podmiotami będą regulowane przez przepisy prawa prywatnego. W ugruntowanym orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego podkreśla się bowiem, że w takim przypadku przekazane środki nie tracą swego publicznoprawnego charakteru. Zatem zawarcie umowy dotacji z jednostką samorządu terytorialnego nie oznacza, że przekazane środki tracą swój publicznoprawny charakter (por. wyrok WSA wW. z 27.4.2007 r., V SA/WA 316/07, Legalis nr 273088; Komentarz do art. 35 Prawo o stowarzyszeniach Hadrowicz 2016, wyd. 1; por. uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 24 czerwca 2002 r., FPS 6/02, Legalis nr 55464). Wobec powyższego bez względu na to, czy Gmina byłaby członkiem stowarzyszenia, czy nie udzielona przez nią dotacja nie mogła być zaliczona do dochodów własnych pozwanego, gdyż z przepisu art. 33 Prawa o stowarzyszeniach nie wynika, by dotacja tworzyła majątek stowarzyszenia. Natomiast okoliczność dotycząca członkostwa Gminy w stowarzyszeniu, nie zmieniałaby publicznego charakteru

środków dotacji udzielonej na podstawie art. 71 ust. 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych. Nie można przy tym pomijać, że w § 13 umowy z 27 czerwca 2004 r. jednoznacznie wskazano, że w sprawach nieuregulowanych stosuje się ustawę z 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych, toteż umowę stron należało odczytywać także z uwzględnieniem przepisów wskazujących na publiczne źródło finansowania dotacji. Zarówno z zeznań świadka A. M., jak i dokumentów w postaci protokołu kontroli (str.40 protokołu kontroli w segregatorze t.II) wynika, że takie było także stanowisko powódki. Niemniej jednak pomimo, że z treści wniosku o udzielenie pomocy w ramach programu SAPARD wynikało, że pozwane stowarzyszenie nie spełniało wymagań formalnych do przyznania jej pomocy, co potwierdzają zwłaszcza, zeznania A. M., powódka podpisała z (...) umowę licząc, że w trakcie jej realizacji pozyska własne środki na jej sfinansowanie. Z zeznań świadka A. M., wynika że ocena problemu, czy pozwany posiada środki własne odbywała się po faktycznym zrealizowaniu inwestycji, a ponadto (...)nie informowała, że oświadczenie o środkach własnych beneficjenta może budzić wątpliwości (k.1084-1085) Istotnym jest, że pozwane stowarzyszenie we wniosku o pomoc finansową z 21 grudnia 2003 r., w tabeli (...) Źródła i struktura finansowania kosztów przedsięwzięcia podało wprawdzie, że udział środków własnych wnioskodawcy to 50%, w tym 48,54 % tj. 183 400 zł dotacje i darowizny ze źródeł niepublicznych (k.33), jednak w dołączonym do wniosku planie przedsięwzięcia z 21 grudnia 2003 r. wyraźnie wskazało, że źródłem finansowania środków własnych jest dotacja z Urzędu Gminy 50% (k.50). Także dnia 2 grudnia 2005 r. pozwany ponownie poinformował (...), że udział środków własnych wnioskodawcy pochodzi z dotacji uzyskanej z Gminy S. oraz kredytu inwestycyjnego zaciągniętego do wysokości z PO SAPARD (k.114). Pomimo to (...) 2 grudnia 2005 r. (k.117) odebrał roboty, a 2 marca 2006 r. podpisał Aneks do umowy (k.118), częściowo zmieniając jej przedmiot. Także we wniosku o płatność z sierpnia 2005 r. dołączono pismo z 2 grudnia 2005 r. jako załącznik nr (...)Źródła i struktura finansowania (k.88, 114), co jednoznacznie wskazuje, że zarówno przed zawarciem umowy, jak i na kolejnych etapach jej realizacji pozwane Stowarzyszenie, nie ukrywało, że źródłem finansowania 50% udziału własnego jest dotacja z Gminy S., a więc publiczne środki. Co prawda notatka pracownika (...) z 22 marca 2004 r. daje wyraz odmiennej interpretacji warunków zaliczenia środków finansowych jako środki własne, zgodnie z którą jeżeli w Stowarzyszeniu samorząd terytorialny ma co najmniej 1% udziału, co jest określone w statucie, to przyznana dotacja z budżetu gminy może być traktowana jako udział środków własnych. Niemniej jednak Stowarzyszenie nigdy nie złożyło (...)statutu spełniającego taki warunek. Dnia 24 marca 2004 r. (...) wezwał do uzupełnienia wniosku poprzez określenie % udziału własnego poszczególnych członków zwyczajnych i wspierających stowarzyszenie, ponieważ nie zostało to określone w statucie i poprawnie wypełnione we wniosku tabeli (...). (k.68). Na co w piśmie z 29 marca 2004 r. pozwany odpowiedział, że procentowy udział własny zadania, dla członków zwyczajnych wynosi 1,35 % w kwocie 3 800, a dla członków wspierających jedynie 0,11% w kwocie 3 800 (k.70). Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z art. 10 ust. 3 Prawa o stowarzyszeniach, Gmina jako osoba prawna mogła być jedynie członkiem wspierającym. Wprawdzie (...) złożyło uchwałę Gminy S. o jej przystąpieniu do pozwanego Stowarzyszenia, której nieważność została stwierdzona rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody, jednak jak słusznie zauważył Sąd I instancji informacja ta podana została do powszechnej wiadomości, a więc obie strony umowy miały możliwość zapoznania się z nią. Niemniej jednak obie powzięły o niej faktycznie wiadomość dopiero w trakcie kontroli (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego istotnym jest, że wójt Gminy nie był uprawniony do reprezentowania Stowarzyszenia w stosunkach zewnętrznych, co wynika ze złożonych w sprawie dokumentów, w tym także tych związanych z realizacją umowy, które nie były podpisywane przez wójta. Oprócz tego skoro zgodnie z rozstrzygnięciem nadzorczym uchwała Gminy o przystąpieniu Gminy była nieważna, to rozstrzygnięcie to wywołało skutek ex tunc. Wobec tego nie można identyfikować wiedzy organu wykonawczego Gminy ze świadomością stowarzyszenia o stwierdzeniu nieważności ww. uchwały.

Należy zatem uznać, że powódka zawierając ze Stowarzyszeniem umowę zaakceptowała, że udział własny pozwanego pochodzący ze środków publicznych nie będzie stanowił jedynie 50% całkowitych kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Nie sposób zatem uznać, że to pozwany składał nieprawdziwe oświadczenia, bowiem to (...)niewłaściwie interpretowała oświadczenia Stowarzyszenia. Tymczasem jak wynika z Rozporządzenia Komisji (WE) nr 2222/2000 z 7 czerwca 2000 r. w zw. z art.3a ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o utworzeniu (...), zadaniem powódki jako (...) SAPARD było wdrażanie programu obejmujące m.in. weryfikowanie wniosków o zatwierdzenie projektów w świetle ustalonych warunków. Przed zawarciem umowy o dofinansowanie instytucja ta miała zatem obowiązek dokonania uprzedniej pozytywnej oceny projektu w aspekcie zgodności z kryteriami wyboru projektu.

Jednak powódka pomimo, że już na etapie składania wniosku Stowarzyszenie nie spełniało kryteriów przyznania pomocy finansowej określonych w § 26 a ust.10 rozporządzenia RM z dnia 14 maja 2002 r., zawarła umowę, a następnie wypłaciła (...) środki z programu. Należy podkreślić, że podmioty prawa publicznego, od których wymaga się troski o ochronę interesów państwa, powinny dbać o to, by kierując się interesem powszechnym nie krzywdzić nikogo swoim postępowaniem (por. wyrok SN z 15 lutego 2002 r., V CA 2/02, Legalis nr 53971). (...) dała wystarczająco jasny wyraz swojej woli tj. akceptacji złożonej przez (...) dokumentacji konkursowej w treści zawartej umowy, która w istocie modyfikowała zasady konstruowania budżetu przedsięwzięcia. Przedmiotem niniejszego procesu nie jest natomiast ustalenie, czy Stowarzyszenie spełniało kryteria uzyskania dofinansowania w ramach programu SAPARD, gdyż dane te wynikają z dokumentacji konkursowej, a w razie sporu o udzielenie dofinansowania byłyby to okoliczności rozstrzygane w postępowaniu administracyjnym, a jedynie czy istniały podstawy do rozwiązania umowy, a w konsekwencji zwrotu dotacji. Projekt był realizowany przez beneficjenta na podstawie umowy o dofinansowanie, która stanowiła podstawowe źródło uprawnień i obowiązków jej stron, w tym beneficjenta. Z uwagi na wymogi profesjonalizmu powoda, akcentowane ex post przez niego odmienne intencje, z którymi miał przystępować do jej zawarcia, nie mogą mieć znaczenia, zgodnie z zasadą pacta sunt servanda. (...) nie może obarczać pozwanego odpowiedzialnością za swoją niekompetencję oraz błędy popełnione w trakcie składania wniosków i realizacji inwestycji. Z tych względów także zarzuty naruszenia art. 353⁽¹⁾ k.c., art. 354 § 1 k.c., art. 355 § 1 k.c. oraz art. 472 k.c. także są chybione.

Zarzut naruszenia § 26 a ust.10 rozporządzenia RM z dnia 14 maja 2002 r. poprzez uznanie, że Projekty w ramach Działania (...) Programu SAPARD, Schemat (...) nie generują znacznych dochodów, pomimo, iż jest trafny, gdyż rację ma apelujący, że decyzją z dnia 18 października 2000 r. komisja Europejska zatwierdziła opracowany przez Ministerstwo (...) Program Operacyjny SAPARD dla Polski, czego rezultatem było wprowadzenie w przepisach krajowych § 26a ust.10 ww. Rozporządzenia. Niemniej jednak, z przyczyn już omówionych zarzut ten nie miał znaczenia dla uwzględnienia apelacji. Podobnie jak kwestia możliwości żądania odsetek.

Uznając zatem, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń, które zostały oparte na wszechstronnie rozważonym materiale dowodowym, ocenionym prawidłowo oraz zasadniczo podzielając ocenę prawną powództwa, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, orzekając na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. (Dz.U. z 2013 r. poz. 461).